Cena 3 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 60 | Częstochowa, środa 12 marca 1947 roku. | Rok III

Historyczny dzień w Warszawie

Pakt polsko-czeski podpisany

WARSZAWA (PAP) — **Podpisany wczoraj w Warszawie w Belwederze w obecności Prezydenta R. P. układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką stwierdza na wstępie, że oba kraje słowiańskie, graniczące bezpośrednio z Niemcami, były w ciągu całych swych dziejów przedmiotem niemieckiej zaborczości, zagrażającej niejednokrotnie samemu ich istnieniu.**

Przekonane, że wspólna obrona przed niebezpieczeństwem agresji niemieckiej leży w interesie utrzymania pokoju powszechnego i bezpieczeństwa międzynarodowego i zdając sobie sprawę z tego, że przyjaźń i ścisła współpraca między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką odpowiada najżywotniejszym interesom obu krajów, Polska i Czechosłowacja zawierają niniejszym układ:

Art. 1. Wysokie Umawiające się Strony zobowiązują się oprócz wzajemne stosunki na podstawie starej przyjaźni, rozwijać je i umacniać podobnie, jak i swą gospodarczą i kulturalną współpracę.

Art. 2. Wysokie Umawiające się Strony zobowiązują się stosować za wspólną zgodą wszelkie dostępne im środki dla uniemożliwienia każdej nowej groźby agresji ze strony Niemiec lub ze strony każdego innego państwa, które połączyłoby się w tym celu z Niemcami bezpośrednio lub we wszelki inny sposób.

W tym celu Wysokie Umawiające się Strony będą uczestniczyły w duchu jak najszczerszej współpracy w każdej międzynarodowej akcji, zmierzającej do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego i w pełni przyczyniać się będą do urzeczywistnienia tego celu.

Wysokie Umawiające się Strony będą przy wykonywaniu niniejszego układu przestrzegać swych zobowiązań, wynikających z ich członkostwa w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Art. 3. Jeżeli jedna z Wysokich Umawiających się Stron zostanie wciągnięta w działania wojenne z Niemcami, które wznowiłyby swoją politykę agresji lub z jakimkolwiek innym państwem, które połączyłoby się z Niemcami w swej polityce, druga z Wysokich Umawiających się Stron udzieli jej niezwłocznie swej pomocy wojskowej oraz wszelkiej innej pomocy wszystkimi środkami, będącymi w jej rozporządzeniu.

Art. 4. Wysokie Umawiające się Strony zobowiązują się nie zawierać żadnego sojuszu, ani nie brać udziału w żadnej koalicji, skierowanych przeciwko drugiej Wysokiej Umawiającej się Stronie.

Art. 5. Niniejszy układ zostaje zawarty na okres lat 20, licząc od dnia jego wejścia w życie. — Jeżeli jedna z Wysokich Umawiających się stron nie wypowie układu na 12 miesięcy przed upływem wymienionego okresu 20-letniego, pozostanie on w mocy na dalszych 5 lat i w ten sposób dalej, aż do chwili, gdy jedna z Wysokich Umawiających się Stron wypowie go na 12 miesięcy przed upływem bieżącego okresu 5-letniego.

Niniejszy układ, za część integralną którego uważa się protokół załącznik, będzie ratyfikowany w jak najkrótszym terminie, zaś wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi w Pradze możliwie najrychlej.

Układ wejdzie w życie z chwilą jego podpisania.

Art. 6. Niniejszy układ sporządzony jest w języku polskim i czeskim, przy czym obydwa teksty mają jednakową wartość. — Układ podpisali ze strony polskiej Józef Cyrankiewicz, Prezes Rady Ministrów i Zygmunt Modzelewski, Minister Spraw Zagranicznych, ze strony czechosłowackiej Clement Gottwald, Prezes Rady Ministrów i Jan Masaryk, Minister Spraw Zagranicznych.

Do układu dodano protokół załącznik, który oświadcza:

Wysokie Umawiające się Strony w przekonaniu, że trwała przyjaźń wymaga uregulowania wszystkich spraw, będących w zawieszeniu między obydwoma krajami, są zgodne z tym, że rozstrzygną na podstawie wzajemnej zgody i nie później niż w ciągu 2 lat, licząc od dnia podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, wszystkie kwestie terytorialne, istniejące obecnie między obydwoma krajami; że mając na uwadze potrzebę możliwie najszybszej odbudowy gospodarczej i kulturalnej obydwu krajów, przystąpią w możliwie najkrótszym terminie do zawarcia umów, służących temu celowi; że zapewnią Polakom w Czechosłowacji względnie Czechom i Słowakom w Polsce, w ramach praworządności i na zasadzie wzajemności, możliwości rozwoju narodowego, politycznego, kulturalnego i gospodarczego (szkoły, stowarzyszenia, spółdzielnie, na zasadzie jedności spółdzielczości w Polsce względnie w Czechosłowacji).

Delegacja czeska u Prezydenta R. P.

WARSZAWA (PAP) — **Dnia 10 marca b. r. Prezydent R. P. przyjął na audiencji członków Rządu Republiki Czechosłowackiej, przybyłych w delegacji do Polski. Premier Gottwald przedstawił Prezydentowi R. P. członków delegacji. W audiencji wzięli udział: Minister Spraw Zagranicznych R. P. Modzelewski i Wiceminister Leszczycki, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny R. P. w Pradze ambasador Wierbłowski oraz Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Republiki Czechosłowackiej w Warszawie pan Hejret.**

W czasie uroczystego podpisania paktu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Czechosłowacją i Polską Premier Cyrankiewicz wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że podpisany układ przejdzie do historii jako wielki wkład w dzieło budowy pokoju światowego.

„Pamiętamy — mówił Premier — **straszliwe skutki niemieckiej zaborczości i przemocy w naszych dziejach w okresach braku współpracy lub niedostatecznej współpracy między naszymi narodami. Pamiętamy też wspólne zwycięstwa, jakie odnosiliśmy dzięki solidarności naszych narodów, dzięki solidarności słowiańskiej, pamiętamy Grunwald. Toteż dziś w trosce o niezakłóconą z zewnątrz pracę naszych narodów o ich pokojowy rozwój i pomyślność włączyliśmy niewzruszone ogniwo naszego przymierza do łańcucha obrony państw zagrożonych przez agresję niemiecką. Mamy najgłębsze przeświadczenie, że przysłużyliśmy się nie tylko sprawie bezpieczeństwa naszych narodów, ale i sprawie trwałego pokoju w Europie.**

Wierzymy — powiedział na zakończenie Premier — **że przyjaźń Polski z Czechosłowacją, którą chcemy jeszcze staranniej pielęgnować i pogłębić, jest potrzebna Polsce, jest potrzebna Czechosłowacji, jest potrzebna dla bezpieczeństwa świata."**

Następnie wygłosił przemówienie Premier Czechosłowacji — Gottwald, wyrażając na wstępie przekonanie, że podpisana przed chwilą umowa sojusznicza zapewni po wieczne czasy sojusz i przyjaźń Państwa Polskiego oraz Republiki Czechosłowackiej.

„Historia obu naszych narodów — mówił Premier Gottwald — **jak też i narodów słowiańskich w ogóle, uczy, że nasze narody przeżywały okres siły i rozkwitu ilekroć szły razem, kiedy zaś były poróżnione, chyliły się ku upadkowi, stając się w końcu łupem wspólnego wroga, jakim był od dawna i przede wszystkim imperializm niemiecki.**

Nasza zwartość jest najpewniejszym gwarantem rozwoju pokojowego, a uzupełniana jest wspólnym sojuszem z bratnią Jugosławią, opierając się zarazem o nasze wspólne przymierze z wielkim Związkiem Radzieckim, któremu narody słowiańskie winne są wdzięczność za oswobodzenie z jarzma hitlerowskiego."

Na zakończenie Premier Gottwald wyraził przekonanie, że zawarty sojusz będzie się nadal umacniał i pogłębiał a nasze narody zbliżą się do siebie tak, jak jeszcze nigdy w swych dziejach.

Konferencja moskiewska rozpoczęta

MOSKWA (PAP) — **W poniedziałek, dnia 10 b. m. o godzinie 5-ej po poł. czasu moskiewskiego w wielkiej sali Domu Przemysłu Lotniczego przy ul. Leningradzkoje Szosse rozpoczęły się obrady sesji moskiewskiej Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Czterej ministrowie: Mołotow, Bevin, Marshall i Bidault wraz ze swymi pomocnikami rozważać będą na pierwszym posiedzeniu sprawy procedury.**

Jako miejsce uroczystego otwarcia konferencji wybrano piękną salę Przemysłu Lotniczego o 6 oknach ozdobionych marmurami i złoceniami. Pośrodku stanął wielki okrągły stół, na nim zaś widniały cztery chorągiewki o barwach 4 wielkich mocarstw oraz kryształowe karafki i szklanki. Punktualnie o godzinie 17 czasu moskiewskiego wkroczyli na salę 4 ministrowie spraw zagranicznych wraz ze swymi doradcami i ekspertami, zajmując miejsca przy stole.

Przed posiedzeniem **amerykański sekretarz stanu Marshall oświadczył na konferencji prasowej, że przywiązuje wielką wagę do kontynuowania rozmów w sprawie paktu 4-ch mocarstw dla ochrony przed ewentualną agresją niemiecką, który zaproponował Byrnes jeszcze latem ub. r.** Sprawę tę omawia Marshall w Paryżu z ministrem francuskim. Również przed rozpoczęciem obrad minister Marshall złożył pierwszą wizytę ministrowi Mołotowowi. Wczoraj wieczorem Bevin odwiedził Marshalla i było to w ogóle pierwsze spotkanie angielskiego ministra z amerykańskim. W godzinach porannych minister Bidault złożył wizytę ministrowi Marshallowi. W niedzielę, dnia 9 b. m. odbyła się pierwsza konferencja prasowa. Rzecznik delegacji poinformował korespondentów, że w obradach sesji moskiewskiej z ramienia delegacji brytyjskiej głos zabierać będzie jedynie minister Bevin. Doradcą jego do spraw gospodarczych jest sir Hall Patch, doradcą do spraw politycznych sir Oliver Harwey, doradcą wojskowym jest generał Dove, doradcą lotniczym płk. Braitwaite. Dwoma rzeczoznawcami do spraw Niemiec są doradca polityczny w sojuszniczej Radzie Kontroli sir William Strang oraz doradca wojskowy generał sir Brian Robertson. Rzeczoznawcą do spraw Austii jest lord Hood.

Przemówienia powitalne

Głos zabrał radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow, by powitać przedstawicieli 3 innych mocarstw alianckich, przybyłych do Moskwy dla wzięcia udziału w pracach Rady Ministrów Przypomniał on, że **program tych prac ustalony jeszcze w Nowym Jorku obejmuje niezwykle doniosłe zagadnienia dotyczące Niemiec i Austrii.** Zadanie konferencji nie jest łatwe — stwierdził minister Mołotow. Mamy jednak solidne podstawy do dyskusji. Zastępcy ministrów i Rada Kontrolna w Berlinie dokonały poważnej pracy i spełnili swe zalecenie. Minister Mołotow wyraża życzenie by obecna konferencja zakończyła się sukcesem i proponuje niezwłoczne przejście do porządku dziennego. Z kolei przemawia brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin. W imieniu delegacji brytyjskiej dziękuję ministrowi Mołotowi za zgotowane przyjęcie. Stwierdza, że również członkowie delegacji brytyjskiej zdają sobie sprawę z doniosłości stojącego przed nimi zadania. Następnie proponuje, by przewodnictwo objął minister Mołotow oraz dodaje, że wraz z ministrem Mołotowem i Bidaultem wita serdecznie nowego uczestnika obrad — generała Marshalla.

Francuski minister spraw zagranicznych Bidault przyłącza się do propozycji ministra Bevina, dziękuje ministrowi Mołotowi za serdeczne przyjęcie, jakie spotkało delegację francuską i za słowa powitania. Podkreśla, że delegacja francuska docenia powagę omawianych problemów i jest przekonana, że dzięki wspólnemu wysiłkowi konferencja moskiewska stanie się doniosłym etapem w dziele stabilizacji pokoju.

Amerykański minister spraw zagranicznych generał Marshall w krótkim przemówieniu przyłącza się do deklaracji ministra Bevina i Bidaulta oraz popiera propozycję w sprawie powierzenia przewodnictwa ministrowi Mołotowi. Minister Mołotow zabiera ponownie głos, odpowiadając na przemówienia ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Francji i USA oraz pozdrawia specjalnie generała Marshalla. Stwierdza, że wszyscy są zgodni w pragnieniu by konferencja odniosła sukces i **przyjmuje powiernictwo pierwszego zebrania i proponuje, by w przyszłości przyjąć dawną procedurę, a mianowicie by powierzać przewodnictwo kolejno każdemu z ministrów.**

Fotografowie i operatorzy filmowi dokonują zdjęć.

Obrady w ścisłym gronie

Po opuszczeniu sali przez wszystkich dziennikarzy, fotografów i operatorów filmowych konferencja przeszła do właściwej pracy w ścisłym gronie.

Od wtorku odbywać się będą co dziennie 2 posiedzenia: jedno o godzinie 11-ej i drugie o godz. 17 czasu moskiewskiego.

*

„Times" przewiduje, że osiągnięcie zgody co do sprawy Austrii będzie łatwe, natomiast nie należy oczekiwać, aby konferencja moskiewska wyczerpała sprawę Niemiec.

Obywatele Moskwy witają ministrów

Dnia 10 marca w stolicy radzieckiej panowała pochmurna pogoda. Było mroźno i padał śnieg. Mimo to przed Domem Przemysłu Lotniczego, gdzie miała się rozpocząć konferencja zebrało się wielu mieszkańców Moskwy, chcąc zobaczyć przyjazd delegatów.

Na krótko przed wyznaczonym terminem poczęły przyjeżdżać limuzyny uczestników konferencji. **Wysiedli kolejno: generał Marshall, Couve de Murville, Murphy, marszałek Sokołowski, minister Bidault, generał Catroux, Mac Dermott, sir Maurice Peterson, minister Mołotow, witany żywymi oklaskami i wreszcie minister Bevin.** Doradca polityczny Bevina do spraw Niemiec sir William Strang i zastępca gubernatora wojskowego w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec generał sir Robertson nie mogli przybyć we właściwym czasie, gdyż złe warunki atmosferyczne zatrzymały ich w Berlinie po 3-krotnych usiłowaniach odbycia lotu do Moskwy.

Możliwości współpracy gospodarczej polsko-czechosłowackiej

w ujęciu prasy czeskiej

Pisma czeskie w ostatnich dwóch tygodniach poświęcają wiele uwagi możliwościom współpracy gospodarczej z Polską. „Mlada Fronta“, „Prace“; „Obrana Lidu“, podobnie jak i organ naczelny komunistycznej Partii Czechosłowacji — „Rude Pravo“ omawia te możliwości z punktu widzenia realizacji czechosłowackiego planu gospodarczego. Wywody wszystkich pism stwierdzają zgodnie, że współpraca polsko-czechosłowacka stałaby się dla narodowej gospodarki czeskiej czynnikiem bardzo pozytywnym.

Czeski plan gospodarczy przewiduje nie tylko odbudowę, ale rozbudowę, modernizację i koncentrację przemysłu w jego wszystkich najważniejszych gałęziach. Rzut oka na stan ogólny gospodarki czechosłowackiej na przełomie lat 1946/47 przekonywa, że wprowadzana obecnie w życie zasada planowania gospodarczego otwiera jeszcze szersze możliwości współpracy polsko-czechosłowackiej, niż działo się to w latach przedwojennych.

Przemysł czechosłowacki na progu roku 1947 stanął wobec głodu paliwa i w ogóle materiałów pędnych. Dalej, sprawa transportu i związania z portami była dla przemysłu czeskiego i pozostała nadal sprawą niezmiernej wagi. Dostęp do śródziemnomorskich portów jest w dalszym ciągu utrudniony przez fakt, że tranzyt musiałby przebiegać przez terytoria kilku państw. Zagadnienie eksportu i importu natrafia tu na przeszkodę w postaci dużych przestrzeni i kwestii czasu, potrzebnego na przebycie drogi przez transporty wychodzące z Czechosłowacji i napływające do niej.

Zasadnicze paliwo przemysłowe — węgiel było jeszcze dawniej słabym punktem gospodarki czeskiej. W czasach powojennych trudności transportowe i brak odpowiednich umów spowodowały, że część włókienniczych fabryk w Krnovie i Parbubicach ograniczyła w znacznym stopniu produkcję. Podobnie też część przemysłu ciężkiego i wytwórnie maszyn rolniczych w Opawie musiały przejść do systemu ograniczeń w związku z dającym się we znaki brakiem węgla.

Przemysł czechosłowacki nie uległ zniszczeniom wojennym w tym stopniu, jak to się stało w innych krajach Europy. Niemniej jednak przez wywożenie maszyn i rabunkową gospodarkę zasobami surowcowymi, okupanci niemieccy doprowadzili niektóre jego gałęzie do niemal całkowitej dewastacji. Dopiero na schyłku roku 1946 zaznaczyła się znaczna poprawa koniunktury gospodarczej. Całkowite zreglamentowanie artykułów żywnościowych i wielu przemysłowych sprzyjało wydatnie regulacji cen i wprowadzeniu organizacyjnego czynnika w życie gospodarcze Czechosłowacji. W związku z realizacją zasadniczych postanowień planu gospodarczego ruszyły najważniejsze ośrodki przemysłowe, szczególnie w zakresie przemysłu drzewnego i budowlanego. I tu także niedobór materiałów pędnych i paliw dał się bardzo we znaki. Czeska Centrala Przemysłu Hutniczego podobnie jak i Centralne Warsztaty Samochodowe próbowały przeprowadzić wymianę swych wytworów na surowce (rudy i żeliwo) i węgiel pertraktacje jednak, prowadzone z władzami okupacyjnymi Niemiec nie dały należytego rezultatu jeszcze do dnia dzisiejszego.

Perspektywy polsko-czeskiej współpracy gospodarczej w tak nawet skróconym rzucie oka na stan potrzeb przemysłowej gospodarki Czechosłowackiej nie ulegają żadnym wątpliwościom.

Przedmiotem poważnej wymiany stać się może i powinien polski węgiel w zamian za czeskie maszyny, samochody, wyroby włókiennicze i skórzane. Polska ruda i żeliwo górno- i dolno-śląskie w znacznym stopniu może zasilić odczuwający niedobory, przemysł czechosłowacki.

Ważnym czynnikiem współpracy dla obydwu krajów stać się powinno wyzyskanie Odry jako arterii komunikacyjno-transportowej dla bezpośredniego tranzytu eksportowanych i importowanych przez Czechosłowację towarów. Zdolność komunikacyjną wodnego szlaku odrzańskiego ocenili Czesi jeszcze w roku 1945, kiedy projektowano stały tranzyt do portów bałtyckich. Odra, która stanie się obecnie w oparciu o zaplecze polskie zasadniczą arterią komunikacyjno-transportową, łączącą Zagłębie Śląskie z portami Pomorza w ramach współpracy polsko-czeskiej może i powinna się stać jedną z najważniejszych arterii gospodarczych na linii Czechosłowacja — Polska — Bałtyk.

Są to jedynie perspektywy, które narzucają się bez specjalnego zgłębiania nawet możliwości gospodarczej współpracy polsko-czeskiej. Istnieje jeszcze szereg innych czynników tej współpracy, wymagających bardziej szczegółowego omówienia. Do takich należy dostarczanie surowców pomocniczych, nawozów sztucznych i materiałów budowlanych (obustronnie).

Współpraca gospodarcza między Polską i Czechosłowacją przyniesie jednej i drugiej stronie duże korzyści. Współpraca polsko-czeska w zakresie gospodarczym może nie tylko dopomóc w naszej odbudowie, ale znacznie ją przyśpieszyć, tak jak wpłynęłaby przyśpieszająco na realizację niektórych sektorów gospodarczego planu czechosłowackiego.

Oświadczenie czeskiego wiceministra

spraw zagranicznych

PRAGA (PAP) — Niedzielna prasa czeska zamieszcza tekst wywiadu udzielonego przez czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych dr Clementisa redaktorowi dziennika „Narodna Obrada“. Wiceminister Clementis twierdzi, że **czechosłowacko-polska umowa posiada olbrzymie znaczenie dla rokowań w sprawie Niemiec.** Fakt, że Polska i Czechosłowacja, dwa państwa najbardziej narażone na agresję niemiecką, występować będą wspólnie, nada ich opinii odpowiednie znaczenie. Przez podpisanie umowy sojuszniczej — oświadczył minister Clementis — nastąpi również normalizacja stosunków polsko-czechosłowackich w dziedzinie gospodarczej i handlowej. Obecnie możemy rozważnie i planowo budować nasze podstawy gospodarcze i przygotować plan współpracy nie tylko z Polską, ale i z innymi państwami zainteresowanymi. **Jednym z najważniejszych zagadnień dla poparcia planowej współpracy gospodarczej jest jak najszybsze wybudowanie kanału Dunaj — Odra. — W najbliższych dniach będzie również podpisana przygotowana od dawna umowa kulturalna, zawierająca m. in. porozumienie w sprawie traktowania Polaków w Czechosłowacji oraz Czechów i Słowaków w Polsce na zasadzie wzajemności.** W praktyce oznacza to — powiedział wiceminister Clementis — że Rząd Polski pozwoli na utworzenie szkół słowackich oraz na odprawianie nabożeństw w języku słowackim w gminach słowackich i umożliwienie w ramach przepisów ustawowych socjalnego rozwoju Słowaków i Czechów. Jest rzeczą naturalną, że zarówno Rząd Polski, jak i Rząd Czechosłowacki, będą miały prawo żądać całkowitej lojalności od tych obywateli.

—o—

Po wygłoszonym przemówieniu Premier Gottwald odebrał defiladę ustawionej na peronie kompanii Wojska Polskiego, po czym goście czechosłowaccy odjechali do Pałacu Myśliwskiego w Łazienkach, gdzie zamieszkali ministrowie wraz z małżonkami oraz do Hotelu Sejmowego, gdzie przygotowano pokoje dla reszty delegacji.

O godzinie 12 w południe na Placu na Rozdrożu odbyła się defilada wojskowa na cześć gości czechosłowackich. Defiladę prowadził dowódca warszawskiego okręgu wojskowego Generał Paszkiewicz, który złożył raport Premierowi Gottwaldowi, po czym, przy dźwiękach reprezentacyjnej orkiestry Wojska Polskiego przemaszerowały najpierw kompania reprezentacyjna W. P. następnie Korpus Oficerski i Wojsko. Tłumy ludności wiwatowały na cześć gości czechosłowackich oraz Wojska Polskiego i jego dowódcy Marszałka Żymierskiego.

O godzinie 18 Premier Rządu Republiki Czechosłowackiej Gottwald złożył w Prezydium Rady Ministrów wizytę Premierowi Cyrankiewiczowi, po czym Premier Cyrankiewicz rewizytował Premiera Gottwalda.

Minister Spraw Zagranicznych Modzelewski przyjął wizytę czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych Masaryka w towarzystwie podsekretarza stanu w czechosłowackim ministerstwie spraw zagranicznych dr Clementisa.

Również w godzinach popołudniowych ministrowie czechosłowaccy wizytowali polskich Ministrów resortowych, którzy następnie rewizytowali swoich gości. Również przedstawiciele Komitetu Słowiańskiego i przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej złożyli wizytę Premierowi Gottwaldowi.

O godzinie 21 odbył się na cześć gości czechosłowackich raut wydany przez Premiera Cyrankiewicza w salonach Prezydium Rady Ministrów.

Izba Gmin

zaaprobowała politykę rządu w stosunku do Indii

LONDYN (BBC), (obsł. wł.) — Po burzliwej debacie brytyjska Izba Gmin zaaprobowała decyzję rządu przekazania władzy w Indiach w ręce czynników miejscowych z początkiem czerwca roku przyszłego 337 głosami przeciwko 180 została odrzucona poprawka opozycji potępiająca decyzję rządową. Wniosek aprobujący politykę rządu w stosunku do Indii został przyjęty bez głosowania.

Uzasadniając decyzję rządu odnośnie przekazania władzy w Indiach w ręce czynników miejscowych premier Attlee oświadczył, że rząd określił tak bliski termin przekazania władzy, aby zmusić polityków dwóch zwalczających się w Indiach grup — Hindusów i muzułmanów — do zastanowienia się nad stojącym przed nimi problemem przyszłości Indii. Ten ważny problem — zdaniem premiera — powinien wyrugować wszelkie rozgrywki partyjne i wprowadzić Indie na drogę demokratycznej jedności. Izba Gmin powinna wystosować apel do przedstawicieli politycznego świata Indii, aby mieli na uwadze dobro całych Indii, a nie poszczególnych grup, jakie reprezentują.

Zabierając głos w imieniu opozycji podczas debaty Winston Churchill powiedział, że decyzja rządu położyła kres widokom na pogodzenie się dwóch zwaśnionych od tysiąca lat grup. Niepodobieństwem jest — wg. poglądu reprezentowanego przez opozycję konserwatywną — aby grupy te mogły po oświadczeniu rządowym dojść do zgody w przeciągu czternastu miesięcy. Oddanie władzy w ręce nie — reprezentatywnego przedstawicielstwa Indii na czele z Pandith Nehru — przywódcą grupy Kongresu będzie katastrofalne w skutkach.

Odpowiadając Churchillowi minister obrony narodowej Alexander, który był jednym z członków rządowej komisji brytyjskiej w Indiach, oświadczył, że oświadczenie jego przedmówcy być może przejdzie do historii, ale jako głos uniemożliwiający pogodzenie się Hindusów z muzułmanami, o które rzekomo Churchillowi tak chodzi.

Holandia i Indonezja

HAGA (PAP). — W memorandum rządu holenderskiego opublikowanym (!) ub. m. dla użytku parlamentarzystów stwierdzono, że wojska holenderskie pozostawione będą w Indonezji tak długo, dopóki republika indonezyjska nie usprawiedliwi zaufania jakie jej okazano. Memorandum oświadcza dalej, iż rząd nie zamierza nadal tolerować jakiegokolwiek naruszenia zawieszenia broni kosztem wojska holenderskiego, ludności i dobrobytu Indonezji. W dyskusji nad budżetem wojska na rok 1947 minister wojny płk. Fievos oznajmił, że jeśli rozejm będzie w Indonezji nadal naruszany, trzeba będzie podjąć działania. Minister dodał, że ze względu na obecną sytuację w Indonezji udział wojsk holenderskich w okupacji Niemiec nie jest jeszcze możliwy.

Sławista radziecki

o ziemiach zachodnich Polski

WARSZAWA (PAP). — Znakomity slawista radziecki prof. Borys Gregow, który był członkiem delegacji radzieckiej na kongres słowiański w Belgradzie, zabrał obecnie głos jako jeden z czołowych uczonych ZSRR, na temat granic zachodnich Polski i oświadczył korespondentowi PAP co następuje: „Znając historię stosunku Niemiec do krajów słowiańskich, wszyscy dobrze wiemy, że zachodnie ziemie słowiańskie od wieków były przedmiotem agresji niemieckiej która spadała na Polaków i Czechów. Wspaniałe zwycięstwa osiągane przez Słowian nad Niemcami w ciągu ich historii, były tylko wstępem do obecnego pogromu Niemiec, w którym narody słowiańskie wzięły czynny udział. Hitler zamierzał ujarzmić wszystkich Słowian; od Polaków rozpoczął on realizację swego szatańskiego programu. Wypadki historyczne — oświadczył uczony radziecki — wykazują, jak olbrzymie znaczenie posiada utrwalenie zapomnianych przez historię zachodnich granic Polski, kraju będącego najdalej na zachód wysuniętym bastionem Słowiańszczyzny. Pomniki kultury polskiej które ocalały przed zniszczeniem ze strony barbarzyńców hitlerowskich, najwymowniej świadczą o jej społecznym, politycznym i kulturalnym zasięgu na tych terenach. Dążąc do trwałego pokoju na całym świecie musimy stwierdzić, że ustalenie sprawiedliwych granic Polski na zachodzie zgodnie ze stanowiskiem zajętym już dawno przez rząd radziecki, a potwierdzonym w Poczdamie, jest w pełni uzasadnione i słuszne.

Niemcy pod okupacją

„Borsig-Werke“ przeznaczone do demontażu

Berlin. — Wielkie zakłady metalowe we francuskim sektorze Berlina „Borsig-Werke“ przeznaczone zostały uchwałą Sojuszniczej Rady Kontrolnej na reparacje wojenne dla Francji. — Z dniem 1 kwietnia robotnicy zakładów zostaną zwolnieni, a fabryki poddane będą rozbiórce. Część robotników będzie jednak nadal zatrudniona, gdyż demontowanie poszczególnych działów odbywać się będzie stopniowo. Ważne prace, niezbędne dla gospodarki Niemiec, jak np. reperacje lokomotyw, będą w zakładach ukończone. Rozbiórka „Borsig-Werke“ miała się rozpocząć jeszcze w styczniu, władze francuskie nie chciały jednak w zimie, w okresie kryzysu gospodarczego powiększać liczby bezrobotnych.

Niemiecko-belgijski układ handlowy

Hamburg. — Belgia zawarła ze strefą brytyjską w Niemczech układ handlowy o wzajemnej wymianie towarów. Niemcy dostarczać będą instrumentów do badań naukowych, aluminium, motorów Diesla i artykułów chemicznych. Belgia natomiast przysyłać będzie świeże warzywa, świeże ryby i medykamenty.

Dwa porty pozostaną na Helgolandzie

Hamburg. — Po wysadzeniu w powietrze podziemnych magazynów amunicji i wszystkich urządzeń militarnych, na wyspie Helgoland pozostaną jeszcze dwa porty nieuszkodzone, które nadal będą służyć jako przystań i schronienie statków rybackich. Byli mieszkańcy Helgolandu ewakuowani do Szlezwik-Holsztynu, będą mogli na wyspę powrócić.

—o—

Przed procesem straży obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie

BERLIN (PAP). — Dnia 11 kwietnia rozpocznie się przed amerykańskim sądem wojskowym w Buchenwaldzie rozprawa wojskowa przeciwko straży obozu koncentracyjnego. Jako dowody rzeczowe przedstawione będą przedmioty które jedna z oskarżonych, żona byłego komendanta obozu Ilse Koch przechowywała w swej willi prywatnej. Są to abażury do lamp, okładki do książek, rękawiczki i inne przedmioty wykonane ze skóry i kości więźniów obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie.

Brytyjsko-włoskie rozmowy finansowe

LONDYN (PAP). — Do Londynu przybyła włoska handlowa misja w celu przeprowadzenia pertraktacji finansowych i gospodarczych. W skład misji wchodzą minister pełnomocny włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych dr Nascia, dyrektor komisji walutowej prof. Carli, zastępca kierownika wydziału gospodarczego Banku Włoskiego dr Parravician. Na czele misji stoi dyrektor Banku Włoskiego dr Muchella, który oświadczył przedstawicielom prasy, iż misja omówi stronę finansową oraz możliwości podjęcia na nowo stosunków handlowych między Wielką Brytanią a Włochami.

W kilku wierszach

Moskwa. — Agencja Tass donosi, że Rada Ministrów ZSRR mianowała szefa sztabu generalnego, marszałka Związku Radzieckiego, Aleksandra Wasilewskiego, pierwszym wiceministrem sił zbrojnych ZSRR.

Moskwa. — Według doniesień agencji Tass z Szanghaju, w Tien Tsinie odbyły się ostatnie manewry wojsk amerykańskich z użyciem artylerii i czołgów.

Kair. — Sela Harb Pasza, prezydent Związku Młodych Mahometan wyraził pogląd, że gdyby Anglia opuściła Palestynę, to między Żydami a Arabami doszłoby do zupełnego porozumienia.

„Nigdy nie oczekiwałem, że na konferencji londyńskiej w sprawie Palestyny osiągnięte zostaną rezultaty. Niechby tylko Anglicy opuścili Palestynę, a Arabowie i Żydzi dojdą do wzajemnego porozumienia“.

Singapoore. — Proces sześciu japońskich zbrodniarzy wojennych, w tym dwóch generałów, rozpocznie się w dniu 10 marca w Singapoore.

Oskarżeni oni są o wymordowanie od 8 000 do 50 000 Chińczyków w okresie początkowej okupacji.

Przyjazd ministrów Bidaulta i Marshalla do Moskwy

MOSKWA (PAP) — W niedzielę o godzinie 12-ej w południe przybył do Moskwy francuski minister spraw zagranicznych Bidault na czele delegacji liczącej 6 osób. Ponadto przybyło 8 doradców, 4 sekretarzy, grupa rzeczoznawców i 18 dziennikarzy francuskich. Na Dworcu Białoruskim, ozdobionym sztandarami francuskimi i radzieckimi, witał ministra Bidaulta wiceminister spraw zagrancznych ZSRR Wyszyński oraz wyżsi urzędnicy radzieckiego MSZ. Na dworcu obecni byli również ambasadorowie Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Jugosławii, Czechosłowacji, Turcji, polski chargé d'affaires oraz posłowie Egiptu, Belgii, Luxemburgu, Norwegii i inni. Minister Bidault wygłosił przed mikrofonem krótkie przemówienie, w którym wyraził przekonanie, że **sojusz, który doprowadził do zwycięstwa, utrwalony zostanie w czasie obrad konferencji moskiewskiej.** Minister specjalnie podkreślił, że traktat francusko-radziecki, który został podpisany podczas poprzedniej jego wizyty w Moskwie w czasie wojny, służy tym samym celom, które zamierza osiągnąć konferencja moskiewska. „Jestem szczęśliwy — powiedział minister Bidault — że jestem znowu w Moskwie, w chwili, w której wróg, przeciwko któremu sojusz nasz był zawarty, jest pokonany. Odbyłem tę przyjemną podróż z Paryża do Moskwy w pełnej wierze, że konferencja moskiewska będzie miała przebieg pomyślny i doprowadzi do całkowitego porozumienia między mocarstwami.

Minister Bidault zamieszkał w gmachu ambasady francuskiej.

MOSKWA (PAP) — W dniu wczorajszym o godzinie 3 m. 30 przybył na lotnisko moskiewskie sekretarz stanu Marshall ze swymi doradcami i rzeczoznawcami. Marshall przyleciał 4-motorowym samolotem. Witali go na lotnisku wiceminister spraw zagran. Wyszyński wraz z grupą wyższych urzędników radzieckiego ministerstwa spraw zagranicznych oraz ambasadorowie amerykański, angielski, turecki i in. przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Sekretarz stanu wygłosił przed mikrofonem krótkie przemówienie, w którym oświadczył: „Szczęśliwy jestem, że przebywam do Moskwy w tak niezwykle piękny dzień. Jestem wzruszony serdecznym przyjęciem. Będę miał po raz pierwszy okazję do bezpośredniego zapoznania się z ZSRR i narodem radzieckim, z którego przedstawicielami spotkałem się tylko jeden raz w życiu podczas konferencji jałtańskiej. Cały świat wie, iż przyjechałem do Moskwy w celu rozwiązania zagadnień niesłychanie ważnych dla całej ludzkości. Przezwyciężyliśmy już wiele trudności. Na pewno podczas pertraktacji nad utworzeniem prawdziwego pokoju nie napotkamy na nowe trudności. Jak pouczają nas doświadczenia przeszłości — trudności mogą zawsze pokonać pertraktacje. Jestem głęboko przekonany, że konferencja moskiewska zakończy się porozumieniem, które przyspieszy ustanowienie pokoju, czego wszyscy tak bardzo pragniemy.

Sekretarz stanu Marshall zamieszkał w domu ambasadora amerykańskiego.

MOSKWA (PAP) — Rzecznik radzieckiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył korespondentowi PAP'u, że wszystkie posiedzenia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych będą zamknięte dla prasy i publiczności. Dostęp na salę obrad będą mieli jedynie fotoreporterzy. Wydział prasy radzieckiego ministerstwa spraw zagranicznych oraz referaty prasowe 4-ch delegacji będą ogłaszały częste komunikaty o przebiegu narad.

LONDYN (BBC) (obsł. wł.). — Według opinii korespondenta dyplomatycznego radia brytyjskiego w Moskwie. obserwującego przygotowania do konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, ministrów czeka na tej konferencji ogromna praca. W dalszym ciągu korespondent pisze, że ministrowie odbędą w Moskwie pierwszą sesję, po której czeka ich wiele następnych. Niezależnie od sprawy Austrii większą część bieżącego roku ministrowie będą musieli, według zdania korespondenta, poświęcić sprawie Niemiec. Koła polityczne w ZSRR są przekonane, że mimo pewnych różnic zdań, żadna ze stron nie zerwie rokowań i że zostaną one doprowadzone do pomyślnego zakończenia.

Polacy we Francji domagają się podpisania traktatu w Warszawie

PARYŻ (PAP) — Rada Narodowa Polaków we Francji wystosowała odezwę do wszystkich organizacji polskich we Francji, w której wzywa do podpisania petycji, domagającej się, aby uroczystość podpisania traktatu pokojowego z Niemcami odbyła się w Warszawie. Petycja ta zostanie przesłana czterem ministrom spraw zagranicznych.

Recydywa kryzyzu węglowego w Wielkiej Brytanii

LONDYN (BBC, obsł. wł.) — Szalejące od kilku dni w Wielkiej Brytanii burze śniegowe zdezorganizowały ponownie angielskie życie gospodarcze. — W związku z zamknięciem wielu kopalń i sparaliżowaniem transportu kolejowego i drogowego zapasy węgla w elektrowniach i zakładach przemysłowych spadną znowu poniżej poziomu bezpieczeństwa, z takim trudem dopiero co osiągniętego. 300 szos zostało kompletnie zaśnieżonych, transporty żywności utknęły na drogach środkowej Anglii, w wielu miastach a m. in. i w Londynie brak jest mleka, a niektóre odcięte od reszty obszaru wsie cierpią na niedobór żywności.

W przyszłym tygodniu odbędzie się w Izbie Gmin trzydniowa debata nad ogłoszonym ostatnio przez rząd w ramach „białej księgi“ projektem gospodarczym na rok bieżący. Przedstawiciele rządu będą apelowali do posłów o wyrażenie uznania dla zamierzonej przez rząd kampanii gospodarczej, mającej na celu uzdrowienie obecnej sytuacji kryzysowej. Na czele mówców z ramienia rządu wystąpi minister skarbu sir Stafford Cripps. Z ramienia opozycji konserwatywnej Churchill wystąpi z wnioskiem o wyrażenie votum nieufności rządowi w dziedzinie polityki gospodarczej.

Wkrótce w Wielkiej Brytanii ogłoszony zostanie projekt dotyczący rolnictwa. Został on opracowany przez ministerstwo rolnictwa jako trzecie doroczne sprawozdanie i jego przewodnią myślą jest zwiększenie stopnia samowystarczalności gospodarczej Wielkiej Brytanii. Aby tego dokonać, należy — w myśl projektu — przestawić gospodarkę wiejską z produkcji zbożowej na hodowlaną, w szczególności świń i drobiu oraz produktów hodowlanych, t. j. mleka i nabiału.

Działalność ugrupowań reakcyjnych w brytyjskiej strefie okupacyjnej

BERLIN (PAP). — Dziennik „Berliner Zeitung“ stwierdza, że w brytyjskiej strefie okupacyjnej działa wiele drobnych ugrupowań konserwatywnych i reakcyjnych. Partie te zostały zalegalizowane, wydają dzienniki i miesięczniki, posiadają lokale partyjne i cały sztab urzędników. Działalność jest finansowana z nieznanych i ciemnych źródeł. Organizują one zjazdy partyjne w salach przybranych czarno-biało-czerwonymi flagami. Przedstawiciele ich zajmują również miejsca w parlamentach.

Jedno z pisemek, wychodzących pod tyt. „Der Konservative Bote“ umieściło sprawozdanie ze zjazdu delegatów niemieckiej partii konserwatywnej, która w wyborach ostatnich otrzymała 79 819 głosów. Stare niemieckie i hitlerowskie hasła znowu odżyły. Mówcy znowu wysunęli prawo narodu niemieckiego do „miejsca pod słońcem“. i konieczność „walki z partyjnictwem“, hasło o „czystości rasy niemieckiej“ itd. Na zjeździe znowu doszedł do głosu światopogląd narodowo-socjalistyczny, głos reakcji imperialistycznej, która chce przystąpić do walki z czynnikami demokratycznymi. „Berliner Zeitung“ podkreśla, że udzielanie wrogom demokracji praw i swobód demokratycznych jest powtórzeniem zasadniczego błędu, który doprowadził do klęski republiki weimarskiej.

Przywódcy „Stahlhelm'u“ partii hitlerowskiej i nacjonalistów niemieckich znowu jednoczą się, aby nie dopuścić do zwycięstwa demokracji. Przeciwstawiają się oni zjednoczeniu Niemiec, aby odciąć się od antyfaszystowskich elementów. które doszły do władzy w strefie wschodniej oraz, aby zająć jak najwięcej punktów strategicznych, skąd mogliby prowadzić swą reakcyjną kampanię. Wielką radość wśród tych czynników wywołała wiadomość o powstaniu tzw. Dolnej Saksonii. Świadczy o tym list otwarty 2 ziemian, skierowany do dziennika niemieckiego, wychodzącego w Hannowerze. Urządzono wielkie święto oficjalne, ratusz był udekorowany flagami królestwa Hannoweru. Na zakończenie święta sztandar hannowerski został zatknięty na wieży ratusza w obecności członków byłego domu królewskiego Hannoweru. „Berliner Zeitung“ podkreśla, że obrót jaki mogą wziąć wypadki w zachodnich strefach Niemiec, jest zastanawiający.

Sprawozdanie z konferencji dla dziennikarzy zagranicznych w Min. Spraw Zagr.

WARSZAWA (PAP). — Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych nawiązał do oświadczenia b. ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie pana Bliss Lane, który wspomniał o 100 aresztowanych i więzionych przez władze polskie obywatelach amerykańskich, do których rzekomo czynniki amerykańskie nie mają dostępu. „W związku z tym — oświadczył rzecznik MSZ — pan Lane miał sposobność do swej wypowiedzi. która stała się ważnym elementem w antypolskiej kampanii prasowej, i która uderza w dobre stosunki polsko-amerykańskie“.

Rzecznik MSZ oświadczył, że wspomniana sprawa nie jest bynajmiej niczym nowym. Ambasador Bliss Lane poruszył ją już przed kilkoma miesiącami a przed z górą miesiącem Rząd Polski uczynił w tej sprawie konkretne propozycje. Zaproponowano mianowicie utworzenie polsko amerykańskiej komisji mieszanej, do której weszliby obok czynników polskich również i delegaci wyznaczeni przez ambasadę USA w Warszawie. Sprawa ta jednak nie tylko, że nie została więcej podjęta, ale i sam pan Bliss Lane opuszczając Warszawę, nie uznał za stosowne poruszenia jej w jakikolwiek sposób.

Następnie rzecznik MSZ odpowiadał na pytania dziennikarzy zagranicznych odnośnie kwestii obywatelstwa niektórych osób uwięzionych w Polsce, a zwlaszcza Dmochowskiej i Marynowskiej. W sprawie tej ostaniej rzecznik MSZ oświadczył, że kwestia jej polskiej przynależności państwowej nie może budzić żadnej wątpliwości. W niektórych sporadycznych wypadkach mogą jednak istnieć kwestie sporne, wynikające z odmiennego traktowania sprawy obywatelstwa przez ustawodawstwo polskie i anglosaskie.

Sytuacja w Palestynie

TEL-AVIW (PAP). — W Tel-Aviwie i innych miastach objętych stanem wyjątkowym zostały zamknięte wszystkie banki do dnia 10 b. m. Zarządzenie to ma na celu wstrzymanie masowego wycofywania wkładów z rach. bankowych. W ciągu 2 dni wycofano ponad 2 miliony funtów szterlingów.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, iż w Tel Aviwie doszło ponownie do wymiany strzałów między oddziałami wojskowymi, pełniącymi straż przed siedzibą brytyjskiej służby bezpieczeństwa w Tel Aviwie, a tłumem Żydów, usiłującym przerwać kordon na drodze do Jaffy. W Haifie terroryści rzucili granaty do obozu wojskowego, raniąc 2 policjantów. Jeden policjant brytyjski i 2 strażników arabskich odniosło rany, kiedy nieznani sprawcy rzucili granaty do obozu policji w Sarona w pobliżu Tel Aviwu. W Jerozolimie rzucono z taksówki granaty na pojazd wojskowy, raniąc 3 żołnierzy brytyjskich.

LONDYN (PAP). — Miarodajne koła polityczne w Londynie twierdzą, iż pierwszym zagadnieniem, jakie brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin poruszy w rozmowach z sekretarzem stanu Marshallem w Moskwie będzie decyzja Stanów Zjednoczonych sprzeciwienia się natychmiastowemu przekazaniu sprawy Palestyny specjalnej komisji ONZ.

LONDYN (PAP). — Tygodniki brytyjskie nie wykazują wiele nadziei by ostatnie zarządzenia, zmierzające do likwidacji akcji terrorystycznej w Palestynie, mogły odnieść wielki skutek. „Spectator“ stoi na stanowisku, że Wielka Brytania nie może sama ponosić odpowiedzialności za walki w Palestynie.

„New Statesman“ wyraża obawy, że surowość ostatnich środków przyczyni się do dalszego odsunięcia się od Wielkiej Brytanii tych spokojnych Żydów, do których zwracała się o współpracę w tępieniu działalności terrorystycznej. Tygodnik twierdzi, że punktem zasadniczym w tej chwili jest termin, w którym Brytyjczycy zamierzają wycofać się z Palestyny.

„Tribune“ ostro krytykuje stanowisko Bevina w sprawie Palestyny. Decyzja brytyjskiego ministra spraw zagranicznych przekazania sprawy ONZ bez wysunięcia określonego planu wywołała jeszcze większe zamieszanie i zaostrzenie sytuacji.

Utworzenie komisji gospodarczej dla Europy

NOWY JORK (PAP). — Rada gospodarczo społeczna ONZ uchwaliła jednomyślnie utworzenie „komisji gospodarczej dla Europy“, której głównym zadaniem będzie koordynowanie planów odbudowy zniszczonych krajów europejskich. Poza tym rada powołała do życia podkomisję, składającą się z przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego Wielkiej Brytanii, Chin, Francji Czechosłowacji, Libanu i Holandii, która ma ustalić skład komisji gospodarczej dla Europy oraz jej kompetencje.

3000 nowych traktorów

GORZÓW. (ZAP) — Według otrzymanych informacji z Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych spodziewane jest nadejście 3.000 sztuk traktorów amerykańskich. Traktory te zostaną przejęte przez P. N. Z.

Traktory nadchodzą w sam czas, gdyż stan techniczny traktorów amerykańskich i niemieckich w kraju jest żałosny. Sprawa części zamiennych, a szczególnie łożysk kulkowych nie jest dotąd rozwiązana. Fabryki krajowe nastawiają się dopiero na produkcję nowych traktorów.

Na Ziemiach Odzyskanych osadnicy odczuwają brak koni i nie będą mogli przeprowadzić zasiewów bez pomocy traktorów.

Niestety Główny Związek Samopomocy Chłopskiej w Warszawie zadeklarował przyjęcie w całym Państwie tylko 200 traktorów i to w znacznej mierze na terenach starych. Ministerstwo Ziem Odzyskanych winno obecnie rozwiązać problem, czyje traktory mają zaorać ziemie osadnicze.

Na Ziemi Lubuskiej w wykonaniu planu Akcji Siewnej traktory powinny zaorać u osadników 17.000 ha.

Wobec likwidacji Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorowego i Maszyn Rolnych powstał jeszcze nierozwiązany problem, kto ma przeprowadzić orkę traktorami u osadników.

Kronika krajowa

WARSZAWA (PAP). — W Polsce czynnych jest obecnie 6 giełd zbożowo towarowych w Krakowie, Katowicach, Łodzi, Wrocławiu, Bydgoszczy i w Poznaniu.

*

W ostatnich dniach przed komisjami amnestyjnymi w całym kraju w dalszym ciągu ujawnili się przywódcy tajnych organizacji wojskowych. W Katowicach ujawnił się dowódca grupy NSZ i szef gospodarczy grupy.

*

Łącząc się z demokratycznym ruchem kobiet całego świata kobiety śląskie obchodziły uroczyście wczorajszy dzień swojego święta. W Katowicach odbyła się akademia z udziałem przedstawicieli stronnictw politycznych, organizacji społecznych i Związków Zawodowych. We wszystkich zakładach pracy na terenie Śląska odbyły się uroczyste akademie i zebrania.

*

W dniu dzisiejszym na terenie Ziem Odzyskanych odbyło się uroczyste nadanie aktów własności pierwszym grupom osadniczym w ośrodkach Gorzów, Gubin, Krosno nad Odrą, Międzyrzec, Piła, Słubice, Sulencin, Świebodzin, Wschowa, Wolsztyn, Strzelce, Skwierzyna i Zielona Góra, gdzie przedstawiciele Rządu R. P. wręczyli kilku tysiącom osadników dokumenty nadania na własność gospodarstw rolnych. Komisje osadnictwa rolnego przyjęły na Ziemiach Odzyskanych dalszych 40.000 wniosków o nadanie na własność gospodarstw rolnych.

—o—

Sprawiedliwości stało się zadość

WARSZAWA (PAP). — Dnia 8 marca 1947 roku o godz. 6-ej rano w więzieniu mokotowskim został wykonany wyrok śmierci na Ludwiku Fiszerze, Józefie Meissingerze i Maxie Daume.

Egzekucja odbyła się w obecności prok. Sądu Okręgowego w Warszawie i osób zobowiązanych w myśl Kodeksu Postępowania Karnego do obecności przy egzekucji: lekarza więziennego, kapelana więziennego i naczelnika więzienia.

We współczesnym Istambule

Istambul — znany powszechnie pod dawną nazwą Konstantynopola — to historyczna stolica starożytnego Bizancjum. W r. 1922 Kemal - Pasza przemianował miasto na Istambul — a stolica republikańskiej Turcji została przeniesiona do Ankary.

Istambul jest malowniczo położony na wzgórzach, tak że zdalcka wyraźnie widać jak domy wspinają się schodami coraz wyżej. W porcie — tłok. Gromada obdartusów ze wszystkich stron atakuje przyjezdnych, zaczepiając ich natrętnie. Bagaż, taksówka, hotel — dolatują ze wszystkich stron propozycje. Wszyscy ci ludzie żyją z doraźnego zarobku. Wśród nieprawdopodobnego hałasu, gardłowych okrzyków i przekleństw dostajemy się nareszcie do jakiegoś wąskiego zaułku, naprożno szukając większej ulicy, o którą jak się potem okazało dość trudno w Istambule. Miasto jest pełne wąskich uliczek i zaułków — pozostałości starożytnego Konstantynopola.

Nareszcie jednak przedostajemy się ze starożytnej dzielnicy na główną arterię miasta — Pera, która nieudolnie probuje naśladować nowojorski Brodway. Wartkim strumieniem mkną przez jezdnię samochody, wśród których przeważają ostatnie amerykańskie i europejskie modele wozów. Wszędzie dużo światła i neonów. Wystawy pełne towarów pochodzących prawie że ze wszystkich przemysłowych krajów europejskich Brak zaufania do rodzimej produkcji przemysłowej i adorowanie wyrobów zagranicznych — są charakterystyczną cechą życia Istambulu.

Ponad połowa znajdujących się na rynku wewnętrznym towarów sprowadzona jest do Turcji z zagranicy, wzamian za eksport tytoniu rodzynek, produktów rolniczych, oraz chromu. W ten sposób życie gospodarcze kraju w dużym stopniu zależne jest od importu zagranicznego. Do wojny wywierały duży wpływ na życie gospodarcze Turcji Niemcy, które dostarczały około 50 proc. całego importu tureckiego. Niemcy też pochłaniały ponad 40 proc. całego eksportu tureckiego. Po wojnie Turcja zaczęła gospodarczo orientować się na Anglię i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Coraz częściej na wyrobach przemysłowych obok nalepek „Made in England" widzimy nalepki „Made in USA".

Wystarczy jednak zawrócić z głównej ulicy w jakiś boczny zaułek, aby prysł odrazu blichtr zamożności i oczom przybysza ukazały się znów brudne wąskie ulice z kupami śmieci i suszącą się na przeciągniętych sznurach bielizną. Krzyki handlarzy ulicznych, oraz tłumy żebraków natarczywie domagają się bakczyszu.

Uliczne kawiarnie i kawiarenki są przepełnione różnobarwnym tłumem ludzi Przesiadują w nich nad swoim napojem narodowym — gęstą, gorącą, czarną kawą.

Istambul na 800 tys ludności posiada wszystkiego tylko jeden teatr państwowy z filiami: dramatu i komedii, oraz dwa prywatne teatry operetkowe. Na głównej ulicy Peru często można słyszeć ożywione rozmowy w językach: angielskim, francuskim i greckim. Co krok spotyka się wojskowych w angielskich mundurach. Tłum obcokrajowców zwłaszcza wieczorem zalewa Peru, tłocząc się wokół kin, barów i piwiarni, których jest w Istambule bez liku.

2 lata pracy na stanowisku wojewody kieleckiego

W dniu 7 marca 1947 r mija druga rocznica objęcia przez obecnego posła na Sejm majora Wiślicza, stanowiska Wojewody Kieleckiego. Obywatel Eugeniusz Artur Iwańczyk, gdyż tak brzmi właściwe nazwisko, objął to stanowisko w warunkach bardzo ciężkich, w warunkach narodzin administracji polskiej na terenach oswobodzonych spod jarzma okupanta. Jest synem Kielecczyzny, urodził się w dniu 30 października 1911 r. w Jasieńcu Iłżeckim, tutaj też rozpoczął swą pracę konspiracyjną, a bazą wypadową jego działalności partyzanckiej i domem dla jego oddziałów „Świtu", były lasy i Góry Świętokrzyskie. Rodzinna chata w Jasieńcu była siedzibą sztabu, a zarazem redakcją i drukarnią podziemnej gazetki „Świt". Oddziały jego zniszczyły przeszło 100 pociągów oraz wysadziły 14 mostów wprowadzając chaos w komunikację okupanta. Jak opowiadają podkomendni, mjr Iwańczyk świecił przykładem, w jednej z potyczek zostaje ciężko ranny w nogę i tylko cudem podkomendni, a zarazem najwierniejsi przyjaciele wyratowali go. Przez dłuższy czas zmuszony jest ukrywać się. Mimo osłabienia spowodowanego ranami oraz ścigania go przez siepaczy niemieckich i konfidentów nie ustaje w pracy. Po odzyskaniu niepodległości w momencie, gdy hordy niemieckie uciekały jeszcze w popłochu na zachód, przystępuje do organizowania młodej administracji polskiej. Nie było to łatwym zadaniem. Kielecczyzna, ograbiona przez okupanta, zniszczona na skutek działań wojennych, przedstawiała obraz nędzy. Ale wojewoda Wiślicz głęboko miłuje Kielecczyznę, zna wszystkie jej bolączki, interesuje się wszystkim i we wszystko wkłada serce, wlewając zapał i entuzjazm w wybranych przez siebie wykonawców. Wszystko, co może przynieść w skutkach poprawę bytu i ulżenie doli ludności, znajduje w nim gorliwego poplecznika. Specjalnie bliskim sercu są Mu sprawy powiatów przyczółkowych, gdzie jeszcze dzisiaj nędza zagląda w oczy, oraz sprawy sierot i bezdomnej młodzieży. Przeorganizowuje leśne oddziały „Świt", które dzisiaj jako Hufce Budowlane przez twardą szkołę życia mają dać wzorowego a przede wszystkim trzeźwego obywatela, który dzisiaj zamiast wysyła na kuli okupantowi, dołoży cegiełkę do odbudowy nowego „Domu" R. P.

(PE)

Wiejska młodzież PCK na odbudowę Warszawy

Koło Młodzieży PCK przy Szkole Powszechnej w Wierzchowisku w dniu 6 bm. urządziło „Wieczór Warszawy", W programie były: referat „Warszawa — Jej dzieje i zabytki, wygłosił kierownik szkoły ob. Łudczak, a następnie członkinie Koła wygłosiły szereg aktualnych i ciekawych deklamacji jak: „Tego dnia strzałów nie było w Warszawie", „Czerwonokrzyskie hasło", „Alarm w Warszawie" i inne. Następnie chór szkolny wykonał szereg pieśni, jak: „Podnieśmy sztandar", „Sprężaj skrzydła", „Warszawianka". Samorzutnie zainicjowana składka w kwocie 435 zł. została przeznaczona na cel odbudowy stolicy.

Koło wzywa inne Koła do podtrzymania łańcucha, stolica bowiem winna być drogą każdemu sercu dziecka.

Sytuacja powodziowa

Wskutek gwałtownego ocieplenia na południu kraju szereg rzek ruszyło, względnie dał się zaobserwować wzrost stanu wody. Najgroźniej przedstawia się sytuacja w dorzeczu Sanu i na Sanie. Woda dochodzi już do Sandomierza. Przybór wody w ciągu ostatniej nocy wynosił 50 cm. W woj. krakowskim, rzeszowskim i na Śląsku ogłoszono stan alarmowy. Na Osławie, lewobrzeżnym dopływie Sanu pod Nowym Zagorzem — utworzył się szereg zatorów. Spiętrzenie wody doszło do 3 mtr., 20 domów jest zalanych wodą. Ratunkowa akcja wojskowa w toku. Sytuacja oceniana jest, jako b. poważna.

Na Górnym Sanie wody przybywa. Zator w Przemyślu utrzymuje się w dalszym ciągu. Stan o godz. 2 ej w nocy 7 mtr. 40 cm. Nowy zator tworzy się pod Krasiczynem. Na Sanie powyżej Przemyśla lód płynie całą szerokością rzeki.

Na rzece Wiar utworzył się zator przy ujściu do Sanu. Sytuacja poważna. Na rzece tej został zniszczony most drogowy w Krownikach.

Na rzece Wisłok utworzył się zator około 400 mtr. szerokości powyżej mostu drogowego w Rzeszowie. Oddziały wojskowe pracują przy niszczeniu zatorów.

Zator na Odrze w Groszowicach (143 klm.) przesuwa się w dół rzeki. Odra we Wrocławiu i częściowo powyżej Wrocławia wolna jest od lodu. Na Dunajcu lód ruszył powyżej Nowego Sącza. Spływ kry ma przebieg spokojny.

W najbliższych dniach ruszą lody
na rzekach polskich

Ministerstwo Komunikacji z terenu całego kraju otrzymuje meldunki o sytuacji powodziowej. W południowej części kraju — odwilż i deszcz w północnej — lekki mróz i opady śnieżne. W ciągu dnia spodziewane ocieplenie. Ruszenie lodów oczekiwane jest w najbliższym czasie.

Naprawa uszkodzonych mostów w Nowym Zagorzu i Przemyślu w toku

Zator na 144 kilometrze Odry posuwa się powoli wzdłuż rzeki.

Od 28 lutego flotylla składająca się z 4 ch lodołamaczy należących do Okręgowej Dyrekcji Dróg Wodnych w Gdańsku przebijała się z portów w Kleniewie przez martwą Wisłę i morze do ujścia Wisły.

W dniu 4 bm. flotylla osiągnęła ujście Wisły i rozpoczęła od dnia 5 bm. akcję łamania lodów w dolnym biegu rzeki.

W górnym biegu Wisły i Odry sytuacja bez zmian.

Eksploatacja wód
mineralnych w Polsce

WARSZAWA (PAP). — Rok bieżący stoi pod znakiem jak najpełniejszego wykorzystania lecznictwa zdrojowego w Polsce. Z jednej strony przygotowuje się uzdrowiska do przyjęcia jak największej liczby kuracjuszy, a z drugiej rozpoczyna eksploatację wód mineralnych, stołowych, soli do kąpieli i borowin dla pokrycia zapotrzebowania wewnątrz kraju.

Już od drugiej połowy kwietnia zostanie wypuszczonych na rynek wewnętrzny 39 milionów butelek znanych i oddawna używanych wód leczniczych krynickich, szczawnickich i t. d. soli do kąpieli i borowiny.

Solice (na Dolnym Śląsku) zasilać będą nasze apteki w wody mineralne przeciw astmie, komplikacjom po grypie oraz schorzeniom nerek. W K[illegible]owie eksploatuje się zdroje, których wody stosowane są przy chorobach serca i nerwów, blednicy, chorobie Basedowa.

Z soli do kąpieli leczniczych będziemy mieli znany powszechnie szlam ciechociński, iwonicką sól do kąpieli, ciechocińskie okłady borowinowe oraz specjalny ług do kąpieli.

Oprócz wód leczniczych eksploatowane będą stołowe wody mineralne. Nasze wody mineralne mają przed sobą wielką przyszłość. Już obecnie wykazuje dla nich zainteresowanie Szwecja.

Obecny stan polskiej floty handlowej

WARSZAWA (PAP). — Polska flota handlowa liczy obecnie 27 statków o łącznej pojemności 107 000 ton, z czego 25 statków o tonażu 105 000 ton należy do 3 przedsiębiorstw o kapitale państwowym, a 2 statki o tonażu 2 000 ton do 2 przedsiębiorstw prywatnych.

Obroty towarowe portów w Gdyni i w Gdańsku wykazują w 1946 r. następującą wysokość: przywóz 2.800.691 ton; wywóz — 4.915.495 ton.

Do cyfr powyższych dołącza się niewielka na razie ilość przeładunków portu w Szczecinie, która w 1946 r. wyniosła około 40.000 w przywozie i wywozie.

W ramach istniejących umów handlowych przewiduje się na rok 1947 przeładunek w wysokości 12,4 mil. ton.

Dotychczas zostały wznowione pod polską banderą następujące linie regularne: Gdynia — porty wschodniej Szwecji, porty zachodniej Szwecji, Antwerpia — porty Anglii (Londyn, Hull) porty USA Ameryka Południowa (Brazylia, Argentyna).

Tadeusz Kwaśniewski

Melonik czy mundur*

Pan premier miał zwyczaj lustrować urzędy i wyjeżdżać na inspekcję w teren bez uprzednigo uprzedzania. Bardzo to groźnie wyglądało na zewnątrz. Nad urzędnikami jak ciągła zmora wisiała nieprzewidziana wizyta, której następstwa niejednokrotnie były bardzo przykre. Zdarzało się bowiem, że po inspekcji, ten i ów starosta, naczelnik wydziału, lub referent, szedł w odstawkę. „Latający premier, jak jastrząb wypatrywał ofiar, nie pracujących ściśle w myśl zasad „radosnej twórczości". Pan premier był despotyczny. Uważał, że wszelkie jego zarządzenia są kwintesencją mądrości. Dla urzędników był surowy, ale też i sobie nie folgował. Wprawdzie marzył o tym, ażeby w meloniku na głowie i z laseczką w ręku, mógł spacerować po Krakowskim Przedmieściu, beztrosko gwiżdżąc „Pierwszą Brygadę", ale kończyło się tylko na marzeniach. Toteż, choć niejednokrotnie pan premier stwierdzał, że „byczo jest", nie mniej melonik pozostawał w sferze marzeń. Pan premier nadal chodził w mundurze generalskim, dźwigając ciężar obowiązków prezesa rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych. Umiał też pan premier nagradzać zasługi. Wystosowywał na przykład okólnik do wojewodów i starostów, polecając na podległym im terenie, w każdym powiecie, tylu a tylu przedstawiać do odznaczenia krzyżami zasługi, wedle klucza: na jeden złoty krzyż trzy srebrne, na każdy zaś srebrny krzyż, dziesięć brązowych. Sypały się więc odznaczenia jak z rogu obfitości. Innym razem, największym zmartwieniem pana premiera było, ażeby każda wieś miała pomnik. Wyrastały pomniki, a potem szły płoty bielone wapnem i parkany malowane na zielono, potem zmieniano parkany na siatki druciane, asfaltowano podwórza i stawiano „sławojki", bowiem pan premier był nie mniej dbały o zagadnienia higieny. To, że po wsiach brak było szkół, spółdzielni, domów oświatowych, ośrodków lekarskich itp. schodziło na plan dalszy, wobec genialnych zarządzeń pana premiera. Tak zapobiegliwego gospodarza, dawno Polska nie miała.

— — — — — — — —

Wildeman uprzedzony przez Inż Thores o przyjeździe premiera, odpowiednio przygotował grunt. Chodziło o usunięcie wojewody, który wyjątkowo mało mówił, za to wiele dobrego robił dla życia gospodarczego województwa. Ponieważ robił to mądrze i celowo, mając na uwadze dobro wszystkich warstw społecznych, dłużej takiego stanu rzeczy nie należało tolerować. W przeprowadzeniu zamierzeń przemysłowca, wielce pomocnym był poseł Miętlik, leader Obozu Złączenia Narodowego, który mandat otrzymał dzięki poparciu Wildemana. Miętlik bezwolne narzędzie i karierowicz w rękach możnego protektora , niczym nie różnił się od większości swych koniunkturalnych kolegów sejmowych. Gadać umiał, owszem — bardzo patriotycznie i jeszcze patriotyczniej pilnować diet poselskich, oraz zabiegać o coraz to nowe synekury. Że miasto z tego posłowania swego „rdzennego' syna niewiele miało korzyści, to była sprawa bez znaczenia.

— — — — — — — —

Pan premier z założonymi na tył rękami, przechadzał się przed frontem kompanii uczniów szkoły policyjnej. Rozwiane poły płaszcza fruwały jak skrzydła. Była godzina 7-ma rano. Nie przestając chodzić tam i z powrotem łaskawie wyrażał swoje zadowolenie z postawy uczniów i porządku jaki zastał w szkole. Słowa były skąpe, ale mina świadczyła, że wszystko w porządku. Po dokonaniu inspekcji koszar policji, czarna limuzyna premiera zatrzymała się przed gmachem urzędu wojewódzkiego.

Tak się „złożyło", że premier przyjechał pod nieobecność wojewody i kilku naczelników wydziałów. Natomiast naczelnik Załęski, ku zdziwieniu woźnych, przyszedł do biura o wpół do ósmej. Po lustracji urzędu wojewódzkiego, premier wyjechał w teren.

Słowa na drutach telefonicznych szybciej biegną, niż auto, nawet o sile 120 K. M. Toteż starostowie byli względnie spokojni, a w urzędach praca odchodziła wzorowo. W dalszej podróży, premierowi towarzyszyli prezes Wildeman i poseł Miętlik.

Premier zachwycony Związkiem Energetycznym, wyraził inicjatorowi swoje uznanie. Szkoda, że brak czasu nie pozwolił mu zbadać gospodarki gmin, należących do Związku. Wówczas może zachwyt pana premiera byłby nieco ostygł. Ale ludzie spod znaku „radosnej twórczości' nie mieli czasu na badanie „drobnostek".

— — — — — — — —

Dowiedziawszy się o aresztowaniu Rudego i zastrzeleniu Müllera, Aga użyła wszelkich wpływów, ażeby dalsze śledztwo utrudnić i odwlec. W międzyczasie przekonała się, że jej nic dotychczas nie grozi. Postanowiła jednak na pewien czas wyjechać za granicę, chociaż był to początek czerwca. Przed sezonem chciała jednak odświeżyć garderobę w Paryżu. Wyjazd Wildemanowej nie nasunął żadnych domysłów w szerokim kole jej znajomych. Jedynie inspektor Żołądź i Bolecki domyślili się powodów, które skłoniły Agę do opuszczenia Polski. Obaj byli pewni, że Wildemanowa pozostaje na usługach wywiadu zachodniego „sąsiada" nie rozporządzali jednak takimi dowodami, które by wystarczyły do aresztowania względnie wszczęcia przeciw niej dochodzeń. Prezes Wildeman miał za duże wpływy, ażeby bezkarnie można było posądzać jego żonę o działalność na szkodę państwa. O tym wiedział Żołądź i był na razie bezsilny.

c. d. n.

Kronika miejscowa

Komunikat OMTUR

Organizacja Młodzieży TUR Komitet Miejski podaje do wiadomości członkom, że zebranie odbędzie się w środę dnia 12 marca b. r. o godzinie 18 w lokalu Kopernika 6. Przybycie obowiązkowe. Sprawy bardzo ważne.

„O pierwszej pomocy w nagłych wypadkach“

Polski Czerwony Krzyż Oddział w Częstochowie zaprasza na szósty z kolei odczyt w ramach zorganizowanego przez siebie cyklu odczytów na tematy popularno-lekarskie — na temat: „O pierwszej pomocy w nagłych wypadkach“, który wygłosi dr T. Wiszniewski.

Odczyt ten odbędzie się dnia 12 marca b. r. o godz. 18-tej w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej, Aleja Najśw. Maryi Panny 35.

Ze Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie

7 marca odbyło się Walne Zebranie Koła Branży Tytoniowej i wybór Zarządu, w którego skład weszli inwalidzi wojenni ob. Pasiński Józef, jako przewodniczący, ob. Kindler Stefan, jako wiceprzewodniczący i ob. Benke Józef, jako sekretarz.

Wypadek przy pracy

Koral Mieczysław l. 36, zatrudniony był jako spinacz wagonów w Myszkowie. W dniu 7. III. 47 r. na terenie tamtejszej fabryki papieru Koral wykonywał swe obowiązki służbowe. W momencie, gdy miał złączyć wagony ze zbliżającą się lokomotywą, został zgnieciony przez zderzak. Koral doznał złamania prawego przedramienia i ogólnych potłuczeń, skutkiem czego nastąpił wewnętrzny wylew krwi, a następnie zgon.

Prokuratura Sądu Okręgowego w Częstochowie poleciła przeprowadzić dochodzenie, które ustali, kto ponosi odpowiedzialność za wypadek.

Ofiary na bibliotekę PPR

Na wezwanie ob. Agneży Leopolda, ob. Pabin Władysław wpłaca zł 500 i powołuje ob. ob. Gryglewskiego Franciszka, Gryglewskiego Stanisława, Szmidię Zygmunta, Pabina Leona, Bolesława i Zygmunta, Szuladzińskiego Lucjana, Freusa Antoniego, Gruszczyńskiego Teodora, Żelaznego Eugeniusza, Blachnickiego Bronisława, Cedrowskiego Romualda, Szumlasa Kazimierza, Wydmucha Piotra, Lewandowskiego Stanisława, Błaszczaka Kazimierza, Polanowicza Felicjana, Chromińskiego Ludwika, Gryglewskiego Adama, Ziemnickiego Bolesława, Kwaśniaka Józefa Sobczaka, Czerwa, Makowskiego, Pikorskiego Józefa, Kopińskiego Leona, Jakóbowskiego Kazimierza właściciela bufetu 2-giej klasy, Koniecznego Bolesława, Żurawskiego, Jakubczaka Jana, Waniela Feliksa, Bonka Jana Olczyka Zygmunta, Kmię Franciszka, Gąsiora właściciela restauracji, Federaka Bronisława wiceprezydenta. Wpłacać do Banku Gospodarstwa Spółdzielczego na konto 353 Aleja 28.

Na wezwanie Kellera Kazimierza ob. Chmuruk Mikołaj wpłaca zł. 300. Na wezwanie Klina Dawida ob Boim Leon wpłaca zł. 500 i powołuje dr Kochana i dr Rozencwajga.

Wyjaśnienie

W związku z notatką umieszczoną w Nr 59 naszego pisma, dotyczącą paskarskich cen w sklepach, właścicielka sklepu wyjaśniła, że jajka nabyła po 20 zł udowadniając fakt ten odpowiednim rachunkiem, noszącym datę 4 b. m., a w tym czasie taka miała być cena jajek na wolnym rynku.

—o—

Dyżury aptek

W tygodniu od dnia 10 do 16 marca dyżurują następujące apteki:

S. Mejstera — Al. Wolności 23,

L. Zielińskiego — Rynek Narutowicza nr 40,

J. Rupprechta — ul. Narutowicza nr 170 tylko od godz. 8 — 19 ej.

Na co skarżą się nasi czytelnicy?

Fatalny stan ulic na Zawodziu

W tych dniach od jednego z naszych Czytelników, otrzymaliśmy notatkę treści następującej:

W związku z wiosennymi roztopami — śródmieście prowadzi gorączkową akcję w celu oczyszczenia ulic ze śniegu. Wszędzie wre praca — tylko mieszkańcy ulic Złotej i Srebrnej czekają na opatrzność.

Chętnych do pracy jest dużo, tylko brak inicjatywy, brak kogoś, ktoby zapoczątkował czyszczenie ulic. Tymczasem przejście przez ulicę jest niemożliwe, nawet gdy ma się nieprzemakalne obuwie.

Apelujemy do czynników miarodajnych, by swoją interwencją wpłynęły na opornych w tak ważnych dniach poprzedzających możliwość powodzi.

Mieszkańcy ulicy Srebrnej

Święto Kobiety

obchodzono w Częstochowie uroczyście

Od 150 lat kobiety całego świata walczą o zdobycie równorzędnego z mężczyznami stanowiska w społeczności. Walka ta podyktowana wiarą w słuszność sprawy równości wszystkich ludzi uwieńczona została chlubnymi dla kobiet wynikami. Dziś we wszystkich na poziomie kulturalnym stojących krajach kobiety zajęły właściwe sobie miejsce. I możemy powiedzieć: im wyższy jest poziom kulturalny danej społeczności tym silniejszą i równorzędniejszą pozycji mężczyzny jest pozycja kobiety.

O tyle trudniejsze, że wymagające pogodzenia różnych charakterem obowiązków zadania kobiece są spełniane w poczuciu pełnej odpowiedzialności, z głęboką obowiązkowością, która w szczególności cechuje kobiety.

Kobiety lekarze, kobiety sędziowie, kobiety na stanowiskach dyrektorów fabryk, na stanowiskach ministrów i posłów, kobiety uczone i konstruktorki — oto osiągnięcia świata kobiecego, reagującego słusznym buntem na stanowisko mężczyzny, który dla źle pojętego interesu własnego utrzymywał kobietę w permanentnej niewoli myśli i czynów.

Nie możemy się łudzić że niewolnictwo „Küche, Kinder und Kirche“ bezpowrotnie zakończyło swój żywot dla kobiety. Pozwolę sobie zaryzykować twierdzenie, że sam fakt tak radosnego corocznego obchodzenia Święta Kobiety, świadczy o świeżości zdobyczy wolnościowych tej kobiety, jak o nieugruntowaniu niedawno nabytych przekonań człowieka świadczy zbyt częste podkreślanie przez niego ich oczywistości.

Więcej, wydaje mi się, że błędem byłoby dążenie do całkowitego zrównania nie tyle na płaszczyźnie praw ile obowiązków kobiet i mężczyzn, które z natury rzeczy obejmują różne dziedziny życia.

Stworzona do macierzyństwa i wyposażona w odmienne cechy zarówno psychiczne jak i fizyczne, niż mężczyzna, kobieta powinna, zachowując godność człowieka i pełne prawa obywatela, umieć znaleźć w życiu odpowiednie dla siebie miejsce i zająć pozycję w społeczeństwie, która by nie kolidowała z wrodzonymi instynktami kobiety i jej specyficzną naturą matki w każdej życiowej sytuacji

I słusznie powiedziała w swym ładnym przemówieniu na Akademii urządzonej w Częstochowie z okazji Święta Kobiet, ob. Baronowa, że kobiety w czasie okupacji pełniły role nader trudne — łącząc obowiązki Polek — z obowiązkami matek i żon

Z natury rzeczy najlepiej znane nam są dzieje kobiet w Polsce. Opisując rolę kobiety w polskim ruchu oporu, prelegentka dała nam obraz kobiety, która obarczona licznymi, zdwojonymi w czasie okupacji obowiązkami domowymi pamięta o swych powinnościach obywatelki walczącego państwa, nie tylko w walce o wolność ofiarowuje swą pomoc i walczy lecz schwytana przez obce policyjne władze z hartem i bohaterstwem znosi męki obozów i więzień. To, co powiedziała prelegentka o wielkim harcie kobiecym, o niesłychanie rzadkich wypadkach „sypania“ u kobiet, można byłoby wytłumaczyć właśnie owym stałym poczuciem macierzyństwa, poczuciem, które tkwi w kobiecie bez względu na rzeczywistość jej życia.

Akademię zagaiła ob. Świechowa, prezeska Obywatelsko-Społecznej Ligi Kobiet w Częstochowie Ob. Świechowa scharakteryzowała dotychczasowe wyniki pracy Ligi Kobiet. Na szczególne podkreślenie zasługuje pełna poświęcenia praca członkiń L. K. a mianowicie: ob Maciejewskiej Ireny ob. Janiny Kazimiery ofiarnej opiekunki dzieci i starców, ob. Sikorowej Franciszki ob. Prusińskiej oraz ob Dutkównej Marii. Ob Świechowa złożyła publiczne podziękowanie za pomoc w pracach Ligi: Prezydentow. Wolańskiego I Sekretarzowi PPR Zientarskiemu i Redakcji „Głosu Narodu“.

Na zakończenie Akademii odbyła się część artystyczna, w której wzięła udział Miejska Orkiestra Symfoniczna oraz uczennice z Gimnazjum Żeńskiego im. Słowackiego które odtańczyły z prawdziwym dziewczęcym wdziękiem szereg tańców.

W przerwach zapowiadała ob. Maciejewska. S.

Sport

ZARZĄD SKRY UKONSTYTUOWANY

Nowoobrany zarząd RKS Skra ukonstytuował się następująco: Prezes ob. wiceprezydent **Bronisław Federak**, wiceprezesi ob. ob. **Edmund Gątkiewicz i Eugeniusz Suchecki**, skarbnik — ob. **Roman Gantarski**, sekretarz — ob. **Feliks Migalski**, II sekretarz — ob. **Hugo Helman**, sekretarz pl. — ob. **Antoni Cegiarek**, gospodarze — ob. **Mieczysław Omazda** i ob. **Eugeniusz Czechowski**, członek — ob. **Stefan Janowski**, kierownik sekcji piłki ręcznej — ob. **Mikołaj Worończuk**, piłki nożnej — ob. **Edmund Gątkiewicz**, bokserskiej — ob. **Eugeniusz Suchecki**, lekkoatletycznej i ping-pongowej — ob. **Madej.**

ROZPOCZĘCIE TEORETYCZNEGO KURSU SZYBOWCOWEGO

Zgodnie z zapowiedzią, dziś we wtorek 11 bm. o godz. 17-ej nastąpi w Aeroklubie Częstochowskim ul Ochotników Wojennych 4/6 (obok parku) otwarcie teoretycznego kursu szybowcowego, który będzie przygotowaniem dla kandydatów do szkolenia w pilotażu szybowcowym.

W programie kursu szereg ciekawych przedmiotów.

Opłata wynosi zł 400, a dla członków Aeroklubu zł. 200.

JUBILEUSZOWY WYŚCIG VICTORII 1 CZERWCA

Jak podawaliśmy, w programie imprez jubileuszowych Victorii przewidziany jest kolarski wyścig szosowy na dystansie 100 km.

Polski Związek Kolarski zatwierdził ostatnio w swoim kalendarzu sportowym ten wyścig, wyznaczając nań datę 1 czerwca br.

ŁAŃCUCH NA SZKOLENIE JUNIORÓW SKRY

Odpowiadając na wezwanie ob. Stracha ob. **Michał Żabicki** wpłaca na fundusz szkolenia juniorów Skry zł 500.— i wzywa do podtrzymania łańcucha ob. ob. Zygmunta Kowalika i D. Kozioła.

Dalsi mistrzowie indywidualni

Bokserskimi mistrzami Dolnego Śląska zostali, musza — vacat, koguca — Faska (Pafawag), piórkowa — Dominiak (Górnik), lekka — Sztolc (Pafawag), półśrednia — Fiszer (Zapłon), średnia — Kwiatkowski (Górnik), półciężka — Wolski (Pafawag), w muszej i ciężkiej mistrzów nie wyłoniono, gdyż zawodnicy IKS wycofali się.

Mistrzostwa Wybrzeża zdobyli: musza — Sowiński, koguta — Wierzbicki, piórkowa — Antkiewicz, w lekkiej weszli do finału Skierka i Oberbek, półśrednia — Chychla, średnia — Szymankiewicz, półciężka — Borg, ciężka — Lück, Borg należy do Wejherowa, Chychla do Gedanii, a pozostali mistrzowie do MKSu.

Vana mistrzem świata

Czech Vana zdobył tytuł mistrza świata w turnieju odbytym w Paryżu.

„Stary“ Borotra górą

Weteran tenisa francuskiego, Jean Borotra zdobył mistrzostwo zimowe Francji, bijąc w finale Szweda Johanssona.

Teatr Kameralny

»Ładna historia«

komedia w 3 aktach Caillaveta, Flers'a i Rey'a

reżyseria Tadeusza Krotke, dekoracje art. mal. Wł. Wagnera

„Powiedziały jaskółki, że niedobre są spółki“ — przysłowie to, przyznać należy, sprawdza się nie na wszystkich utworach scenicznych napisanych przez spółki autorskie, na „Ładnej historii“ jednak sprawdza się, niestety, w całej rozciągłości. Potrójne autorstwo wyłazi komedii wszystkimi bokami i w każdym szczególe. Wszystkiego jest za dużo — i wody dolanej do intrygi, i postaci, i gadulstwa, i przerw pomiędzy dowcipami, i opieszałości w akcji. Bo to i farsa, i sentyment i francuski „pieprzyk“ i pruderia omal że angielska. Jeśli nawet, w co wątpię, autorzy pragnęli w „Ładnej historii“ rozgrzeszyć swoich ziomków z owego największego ponoć zepsucia, jakim w myśl famy ogólnej grzeszą, to musimy stwierdzić z prawdziwym żalem, że według drugiego z kolei przysłowia „wylali dziecko wraz z kąpielą“, gdyż jednocześnie „rozgrzeszyli“ ich z przywileju — dumy każdego potomka Gallów — „esprit“. Bystrość umysłu winna podszepnąć prześladowanym zakochanym, aby zastosowali politykę faktów dokonanych a rasowy dowcipniś nigdy nie przerywa figla w połowie, z drugiej zaś strony — romantycznej — pod kategorię kochających się „prawdziwie“ nie podpada ani obłuda moralna, ani obawa zawodu. I wreszcie ani dowcip z rozmarynem, ani sytuacyjka bohatera z kołdrą nie są aż tak wyszukane, aby mogły pokierować akcją sztuki. Te niesubtelności uchodziłyby np. w komedii amerykańskiej i jako takie budziłyby dodatkowy aplauz, komediopisarze francuscy nauczyli nas jednak wymagać od siebie znacznie więcej.

Reżyseria **dyr. Tadeusza Krotke** nie poszła po linii stonowania niejednolitości komedii, przeciwnie, jaskrawości zostały podkreślone. Pierwszy akt do połowy wypełniony jest całkowicie miotaniem się po scenie Hrabiny — nieważny dialog nieważnych postaci na boku staje się przez to jeszcze bardziej zbędny. Drugi akt dłuży się niemiłosiernie, dopiero w trzecim widz oddycha — nareszcie akcja. Nie należy winić reżysera za błędy autorskie, niemniej jednak można było uczynić je nie tak rażącymi.

Ostrze swego dowcipu autorzy skierowali niemal wyłącznie na osobę właściwego, acz nie po bohatersku pobitego na głowę, bohatera komedii (czyt. jej wątku farsowego) — Walerego de Barroyer. Miary śmieszności — w nielitościwej dawce zaaplikowanej tej postaci przez autorów — dopełnia podobnie obfitą dawką wykonawca roli Walerego **dyr. Tadeusz Krotke.**

Jest tej śmieszności, mimo, że tak powściągliwie i (oklaski przy otwartej kurtynie) niezawodnie zrobionej nieco za wiele. Biedny radca skarbowy nawet z wieku mutacji jeszcze nie wyrósł! — Czyżby naszemu Teatrowi tak bardzo dokuczyły podatki?

Uroczą rolę Helenki gra uroczo (trzeci raz tego samego przymiotnika styliści nie pozwalają używać) **Danuta Korolewicz.** Jej wdzięk osobisty i jej gra dopełniają się wzajemnie w tej roli bardzo korzystnie. Moment szczególnie ładny kiedy Andrzej mówi Helenie — „pozwól mi się na ciebie napatrzeć“, a Korolewicz odpowiada słowami Heleny tak naturalnie i z taką jednocześnie finezją — „no to — patrz“.

Przysięgły (dosłownie) partner Danuty Korolewicz natomiast **Wacław Ścibor** tym razem w roli Andrzeja zawiódł. Czy rola nie odpowiada, czy zbytnie zaufanie w czar, jaki rzucił na wielbicielki swą grą w „Darze poranka“ przeszkadza czy też po prostu szalejąca obecnie grypa zaatakowała go — nie wiadomo. Akt I zagrany bez temperamentu — zaklęcia miłosne brzmią tak uroczyście jakby zostały napisane trzynastozgłoskowcem wyciągniętym z jakiejś klasycznej tragedii. Nastrój ten udzielił się częściowo i partnerce — scena ta (na premierze — zastrzegam) była chyba najsłabsza z całego przedstawienia. W drugim akcie jest na okrasę parę niezłych gierek mimicznych i śmieszne, choć trochę przydługie perypetie z kołdrą — pod koniec dopiero Ścibor zaczyna dochodzić do formy z „Daru poranka“.

Przemiłą, aczkolwiek chwilami nieco niepotrzebnie dramatyzującą i po trosze przerobioną na swojską modłę Babunią jest **Antonina Dunajewska.** Warto podkreślić jeden z najlepszych momentów w sztuce, ten mianowicie, kiedy Babunia odczytuje listę prowiantów, której autorem ma być rzekomo Andrzej, — zarówno wyraz twarzy Dunajewskiej jak Korolewicz i Ścibora jest wówczas doprawdy kapitalny.

Rolę jędzowatej i tym razem na dodatek obłudnej żony — Hrabiny gra **Blanka Orszańska.** To doprawdy irytujące po świetnej kreacji Orszańskiej w „Placówce“ widzieć ją znowu stale w rolach jednego rodzaju. Talent naszego Teatru do deprecjonowania talentów jest zaiste niepospolity!

Sympatyczną, aczkolwiek blado przez autorów narysowaną postać Hrabiego — egiptologa odtwarza bez przejęcia **Bolesław Orliński.**

Pozostałe role dają wykonawcom niewielkie pole do popisu za wyjątkiem poczciwej gosposi — Małgorzaty w niezawodnym wykonaniu **Heleny Zarembiny.**

W oprawie scenicznej na uwagę zasługuje przedziwnie trafny kolor wieczoru i nocy wiejskiej. Główna w tym zasługa oświetlenia. Bardzo mnie intryguje krańcowość mistrza **Wagnera** — dlaczego to, jak w popularnym ongiś przeboju, „albo bardzo dobrze“ (bis), „albo bardzo źle“?

St. Zielińska.

Rozumny węgiel oszczędza - Marnotrawcę zniszczy nędza

Kronika m. Radomska

Z życia kulturalnego organizacyj młodzieżowych

Dnia 2 marca w lokalu PPS odbyło się inauguracyjne przedstawienie teatru amatorskiego OMTUR-u.

Uroczystość zagaił prezes PPS ob. Starostecki, po czym starosta radomszczański ob. Nowacki dokonał przecięcia wstęgi, powołując tym aktem symbolicznym do życia nowoutworzoną placówkę kulturalną W swym przemówieniu starosta ob. Nowacki podkreślił wielkie możliwości jakie otwierają się obecnie przed szerokimi masami robotniczymi Polski, które dotychczas odsuwane były przez elitę przedwrześniową od czynnego udziału w wielkim dziele budowy kultury narodowej. Polska Ludowa nie tylko przywraca najszerszym pracującym rzeszom naszego społeczeństwa możność korzystania z wszelkiego rodzaju godziwych i kształcących rozrywek kulturalnych, lecz kładzie wielki nacisk i na to, aby rzesze te czynnie przez samoistny wkład pracy współdziałały w wielkim dziele artystycznego kształcenia ludu. Teatr ochotniczy, jako jedno z najważniejszych ogniw tego łańcucha poczynań kulturalnych, godzien jest poparcia w jak najszerszym zakresie.

Podkreślić należy, że teatr amatorski OMTURu dokonał inauguracji na własnej scenie, stworzonej i powołanej do życia staraniem członków OMTUR'u.

Na premierze oglądaliśmy popularną farsę angielską pt. „Ciotka Karola“.

—o—

Teatr Społeczny m. Radomska w gościnie teatru częstochowskiego

Dnia 3 marca r. b. zespół ochotniczy Teatru Społecznego m. Radomska przyjechał do Częstochowy, aby obejrzeć piękną sztukę wystawioną przez Teatr Wielki w Częstochowie p. t.: „Przyjaciel nadejdzie wieczorem“.

Zespół zjechał własnymi autami lecz trudne warunki atmosferyczne, a zwłaszcza zatory śnieżne na szosie, bardzo skomplikowały przejazd, tak że kilkakrotnie wypadło zatrzymać się i aktorzy musieli łopatami odrzucać śnieg z szosy. Pomimo tych przeszkód zdążono na czas do teatru. Radomszczańscy amatorzy z wielkim przejęciem i uwagą śledzili przebieg akcji na scenie, a żywe dyskusje, jakie toczyły się w przerwach między aktami na temat gry aktorów i szczegółów oprawy scenicznej dowodziły, że cel dydaktyczny tej wycieczki został osiągnięty.

Dyrekcji teatru w Częstochowie należą się słowa uznania i podzięki za ofiarowane bezinteresownie bilety wstępu. Jesteśmy zdania, że nawiązanie stałego kontaktu pomiędzy zespołami teatrów świetlicowych, które stopniowo zaczynają zajmować dużą i ważką pozycję w dziale pracy oświatowo-kulturalnej mas roboczych, a zespołami teatrów zawodowych, mogłoby spowodować z jednej strony mocniejsze związanie teatrów zawodowych z publicznością, której te masy dostarczać będą w coraz większym zakresie, z drugiej zaś strony, jeżeli chodzi o zespoły ochotnicze, to spektakle scen zawodowych są dla nich pewnego rodzaju lekcją poglądową, którą wytrawny reżyser i pedagog potrafi umiejętnie i z korzyścią dla swego zespołu wykorzystać.

Zespół teatru ochotniczego w Radomsku pragnąłby, aby wizyta jego w teatrze częstochowskim, stała się zapoczątkowaniem tak właśnie pojętej współpracy i współporozumienia w imię i dla dobra kultury polskiej.

Przybędą nowe kadry chemików i farmaceutów

Dzięki usilnym zabiegom Zjednoczenia Przemysłu Chemiczno-Farmaceutycznego powstanie w najbliższym czasie na terenie całego kraju szereg nowych szkół zawodowych chemiczno-farmaceutycznych. I tak uruchomione zostaną: szkoła przemysłowa przy Zakładach Farmaceutycznych w Jeleniej Górze, szkoła przysposobienia chemicznego w Starogradzie, szkoła przemysłowa przy fabryce Wandera w Krakowie oraz szkoła przemysłowa przy zakładach chemiczno-farmaceutycznych „PEBECO“ w Poznaniu.

Z ostatnich wydawnictw

Al. Rogalski — „Już nigdy więcej“. Wydawn. Zachodnie, Poznań 1947, str. 104, cena 160 zł. Z przedmową Ad. Grzymały-Siedleckiego. Okładkę projektował art.-malarz A. Krakowski.

Wśród książek traktujących o Niemczech współczesnych, zwrócić trzeba uwagę na wydaną świeżo książkę A. Rogalskiego. Autor zwraca uwagę na niewłaściwą postawę ogółu społeczeństwa wobec zagadnienia Niemiec współczesnych. Ani uważanie Niemców za złowrogą siłę mogącą odżyć w całej grozie, ani składanie rozstrzygnięcia losu Niemiec w ręce mężów stanu państw zwycięskich — nie jest właściwe, owszem jest niebezpieczne dla interesów Polski. Nie wolno nam ani demonizować ani lekceważyć Niemców. „Niemcy pokonane, czy zwycięskie, harde i butne, czy pokorne i kajające się będą dla nas problemem wieczyście aktualnym. Przez ostatnie tysiąclecie sąsiadowaliśmy z nimi, będziemy sąsiadować i w przyszłości“. Musimy wobec tego Niemców znać, musimy wiedzieć co robią, jakie są u nich nastroje, nadzieje, zmartwienia i zamiary. To jest właśnie postawa jaką powinno mieć całe społeczeństwo polskie wobec sprawy niemieckiej Nie kompleks niższości i strachu, lecz poczucie własnej siły i wartości.

W dalszych rozdziałach swej książki autor wnikliwie i z wielką znajomością tematu, operując obfitym materiałem, zapoznaje czytelnika z takimi kwestiami jak Niemcy w stosunku do naszych Ziem Zachodnich, zagadka Niemiec; kapitalnie jest opracowane zagadnienie katolicyzmu niemieckiego. W rozdziale „Szkodliwa legenda“ rozprawia się autor z legendą o typie „dobrych“ i „złych“ Niemców. Kapitalne jest omówienie działalności emigracji niemieckiej, która nie straciła czasu, lecz doskonale spełniła swoją rolę „mobilizowania dobrej niemieckiej możliwości w interesie złej sprawy, albo maskowania zła niemiecką dodatnością“.

Niemały był udział emigracji politycznej niemieckiej w przygotowaniu przez Zachód planów i polityki wobec pokonanego przeciwnika. W najmroczniejszych — dla Niemiec — chwilach bronili emigranci interesów narodu niemieckiego przed światem.

Proponując sposób likwidacji niebezpieczeństwa niemieckiego, rozkłada autor tę likwidację na dwa etapy: etap kary i etap wychowania. Autor wierzy iż przez wzbudzenie poczucia winy, możliwe jest nawrócenie narodu niemieckiego — zdaje jednak sobie dokładnie sprawę, że w obecnej sytuacji politycznej międzynarodowej, podobne zamierzenia są jednak utopią. Doraźnym wskazaniem jest — nie dać Niemcom władzy! Z władzy bowiem skorzystają zawsze tylko w celu pognębienia sąsiadów, pognębienia przez wojnę. Wstrząsające jest omówienie naszych strat wojennych. Uwagi zawarte w rozdziale „Nasz system obronny przeciwko niemczyźnie“ to postulaty które wobec zbliżającej się konferencji pokojowej z pewnością będą miały swój rezonans.

B. Kr.

Z życia kulturalnego

Wieczór poświęcony pamięci doktora Wł. Biegańskiego w Klubie Literackim

Jutro we czwartek odbędzie się wieczór poświęcony uczczeniu 30-tej rocznicy śmierci dr Wł. Biegańskiego w sali Biblioteki Miejskiej jego imienia. Wygłoszone zostaną dwa odczyty: prof. Sołdrowskiego p. t.: „Dr Biegański jako filozof“ i dr Orzechowskiego p. t.: „Działalność dr Biegańskiego jako lekarza“.

Bilety wejścia codziennie od godz. 10 — 12 i od 16 — 19 w Bibliotece Miejskiej, Aleja Najśw. Maryi Panny 22, pierwsze piętro.

Przyjaciel nadejdzie wieczorem na Pomoc Zimową

Jak się dowiadujemy, dochód z wtorkowego przedstawienia rewelacyjnej sztuki „Przyjaciel nadejdzie wieczorem“ został przeznaczony na Pomoc Zimową. Kupując zatem bilet na przedstawienie jednocześnie popieramy akcję Pomocy Zimowej i przyczyniamy się do ulżenia doli potrzebujących.

—o—

TEATR WIELKI

„PRZYJACIEL NADEJDZIE WIECZOREM“

Ostatnie dwa przedstawienia

Dziś, we wtorek 11 bm. oraz jutro w środę 12 bm. o godz. 19.15 sztuka w 3 aktach Companeez'a i Noe'go p. t. „Przyjaciel nadejdzie wieczorem“. Udział biorą: Pachońska, Plucińska, Kwiatkowski, Płoński, Szymkowski w otoczeniu doborowej premierowej obsady. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Inscenizacja i reżyseria Artura Kwiatkowskiego.

Będą to ostatnie dwa przedstawienia tej frapującej sztuki.

„Cień“

Próby ze sztuki w 3 aktach Dario Niccodemi'ego pod powyższym tytułem dobiegają końca. Reżyseruje Artur Kwiatkowski. Premiera odbędzie się z końcem bieżącego tygodnia.

Całkowity dochód z dzisiejszego przedstawienia przeznacza się na Pomoc Zimową.

TEATR KAMERALNY

„Ładna historia“

Dziś, we wtorek 11 bm. oraz w dni następne o godz. 19.15 „Ładna historia“ arcyzabawna komedia w 3 aktach pióra Caillaveta, Flersa i Reya. Udział biorą: Dunajewska, Korolewicz, Orszańska, Krotke, Orliński i Ścibor na czele premierowej obsady. Reżyseria Tadeusza Krotke. Mise en scene Wł. Wagnera.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Program kin

Kino „Polonia“ — Program składany: Przemysł konserwowy wytwórni polskiej, Ludzie ognia i stali — film o hutnictwie wytwórni polskiej. Rozpoczęły się pożary — produkcji angielskiej. Piloci transportowi — wytwórni angielskiej. Recital chopinowski w Dusznikach oraz nad program: Najnowsza Polska Kronika Filmowa

Kino „Bałtyk“ wyświetla dwa filmy „Tryumf młodości“ i drugi „Koncert na ekranie“. Nadprogram Polska Kronika Filmowa Nr 3-47

Kinoteatr „Wolność“ — „Srebrna flota“ Film produkcji angielskiej

Fotoplastikon. — Pod palącym słońcem Ameryki Środkowej podróż z Meksyku do Teksas Mexico Gueretaro Zacatecas El Paso Przepiękne obrazy tamtejszych wspaniałych miast oraz jedyne w swoim rodzaju typy mieszkańców.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka por. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu 7.05 Muzyka. 7.15 Wiadom. poranne oraz przegląd prasy stołecznej. 7.55 Program na dzień bież. 7.40 Koncert poranny. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka P.C.K. 8.50 — 11.57 Przerwa.

12.00 Sygnał czasu. 12.05 Aud. dla świetlic robotn. 12.35 Utwory skrzypcowe 12.55 Rezerwa. 13.00 Muzyka obiadowa. 13.40 „Alfabet muzyczny“. 14.00 — 15.00 Przerwa 15.00 Pogadanka dla dzieci p. t.: „W tropikalnej dżungli“. 15.10 Wędrówka z mikrofonem. 15.20 Reportaż. 15.30 Portrety działaczy. 15.40 Utwory wiolonczelowe. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 „Mickiewicz w pieśniach polskich kompozytorów. 16.55 Skrzynka techniczna. 17.00 Aud. literacka: Poezje Adama Włodka. 17.10 „Melodie operetkowe“. 17.45 „Na ziemiach Odzyskanych“. „Tam, gdzie wyrzucano V 2“. 17.55 Z życia kulturalnego. 18.00 Beethoven — Sonata c-moll. 18.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Muzyka. 19.30 Audycja Chopinowska. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 „Życie i dzieło Beethovena“ — cz. I. 21.00 Nowe książki. 21.15 U naszych przyjaciół. Audycja czeska. 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.00 Kwadrans prozy: „Popioły“ Stef. Żeromskiego. 22.15 Program na jutro. 22.25 Aud. rozrywkowa. 23.00 Rozmowa z Marianem Promińskim — przeprowadzi H. Wielowieyska. 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.30 Muzyka taneczna. 23.55 Streszczenie ostatnich wiad. dziennika. 24.01 Hymn.

Dnia 12 bm. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojego ukochanego męża

ś. † p.

ALEKSANDRA

Małachowskiego

zostanie odprawiona Msza św. żałobna w kościele parafialnym w Rakowie o godz. 8 rano za spokój Jego duszy, na którą zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

ŻONA.

URZĘDOWE OBWIESZCZENIA

KOMUNIKAT

Państwowy Urząd Repatriacyjny podaje do wiadomości, że repatrianci pochodzący z terenów republik ościennych L.S.R.R., B.S.R.R. i U.S.R.R., którzy w związku z wyjazdem do Polski zgłosili mienie swoje do opisu u terenowo właściwych Pełnomocników Rządu R.P. do spraw repatriacji, a opisów mienia pozostawionego z przyczyn od siebie niezależnych od chwili wyjazdu nie otrzymali, winni się zgłaszać do najbliższego Powiatowego Oddziału P.U.R. celem przeglądania wykazów zawierających imienne zestawienia niepodjętych przez repatriantów, a nadesłanych obecnie opisów mienia.

Zainteresowane osoby w wypadku odnalezienia swego nazwiska w wykazie winny zgłosić w Oddziale Powiatowym P.U.R. wniosek o przekazanie im opisu mienia.

Dyrektor Wojewódzkiego Oddziału P.U.R.

(— Mgr S. Bolechowski

D. c. 013278

Redaguje Kolegium. Wydawca „Współczesna Prasa“ Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52, Tel. 2245 PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.